

Hubert Czarnocki

Po życiu

Czekając na śmierć,
nerwowo przestępuję
z nogi na nogę.

Czasem chodzę w kółko,
a czasem niecierpliwie
stukam łyżeczką w stół.

Każdego ranka wygrzewam się
na słońcu patrząc w niebo
i o niczym nie myśląc.

Wszystkiego się wyrzekłem,
wszystko zostawiłem za sobą,
odwiązałem się od rzeczy.

Nic już mnie nie spotka.
Żyłem chociaż żyję,
liczę chmury na niebie.

Przemknęło, przemignęło,
błysnęło i zgasło.

Przesunięto inscenizację,
przewinięto film.

Końcowe napisy wyświetlały się
na czyjejs twarzy i dłoniach.

Ktoś nosił krzesła,
książki, przestawiał stoły,

zbierał rekwizyty,
które trzeba było wyrzucić.

One parowały, dymiły się,
znikały i cofały.

Pewien człowiek zapisał je
kiedyś na wietrze
i teraz wracały do niego.

Wracał też sam człowiek,
pląsały znikome trawy
jego spraw.

On unosił się do góry
i patrzył jak samochody
na ulicach i piloci

w samolotach
ścigają się do śmierci,
wstępują w chmury.

HUBERT CZARNOCKI

– urodził się w 1980 roku w Radzynie Podlaskim. Ukończył polonistykę na KUL-u i Akademię Fotografii. Wiersze publikował m.in. w „Toposie”, „artPapierze”, „Kresach”, „Portrecie”, „Arkadii”, „Frazie”, „Wyspie”, „Elewatorze”, na stronie internetowej „Odry” i w „Dwutygodniku”. Autor e-booka *Jasność* (2008), tomików *Wołania* (2009), *Opowieść* (2011), *Tropy* (2015) i *Oddech światła* (2018). Pracował jako nauczyciel, fotograf, dziennikarz radiowy i prezenter. Obecnie wykonuje działalność lektorską.